

a – jak się okazuje – łatwego do zastąpienia pojęciami zrozumiałymi dla każdego. Warto więc, by studium to wziął do ręki nie tylko pedagog. Każdy zainteresowany regionem lubelskim czy oświatą za czasów naszych dziadków i pradziadków wiele dowie się na ten temat z tej książki. Szkoda jednak, że autor nie pomyślał o obcojęzycznym streszczeniu, które ułatwiłoby zagranicznemu czytelnikowi korzystanie z recenzowanego dzieła.

Ks. Edward Walewander

Katedra Pedagogiki Porównawczej w Instytucie Pedagogiki KUL

Wojciech Chudy, *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen 2003, ss. 564.

„Słowo: ‘Skłamałeś!’ – uderza jako policzek” – pisze Wojciech Chudy. Jeśli taki zarzut wywołuje wstyd, to dobra oznaka. Niestety, coraz częściej jest kwitowany wzruszeniem ramion lub ironicznym uśmiechem. Właśnie dlatego powstała *Filozofia kłamstwa*.

Po czterech latach od napisania ukazała się kolejna praca W. Chudego. Bardzo obszerne dzieło wpisujące się w filozoficzną tradycję arystotelesowsko-tomistyczną, zarazem łączące ją z metodą fenomenologiczną. Jak się wydaje, jest pierwszą po *Osobie i czynie* Karola Wojtyły monografią utrzymaną w nurcie tomistyczno-fenomenologicznym i konsekwentnie rozwijającą tę metodę filozofowania. Zawiera ona wszystkie elementy klasycznej metodologicznej konstrukcji badawczej, która obejmuje opis fenomenologiczny, następnie historyczny i w końcu wyjaśnienie przyczyn i istoty zjawiska.

Na treść dzieła składa się szeroki zakres problemów związanych z fenomenem kłamstwa, obserwowanych w życiu codziennym – indywidualnym, wspólnotowym i społecznym – wyjaśnianych w aspekcie semantycznym, psychologicznym, filozoficznym i ostatecznie teologicznym. Sposób dochodzenia do przyczyn, istoty i rodzajów kłamstwa z punktu widzenia filozofii odnosi się zarówno do płaszczyzny ontologicznej, teoriopoznawczej, antropologicznej, jak i etycznej oraz estetycznej (kłamstwo w sztuce).

Książkę rozpoczyna „Prolog. Rozdział o prawdzie albo prawda niejedno ma imię, czyli różne koncepcje prawdy i ich konsekwencje”. Kłamstwo stanowi bowiem jedynie zaprzeczenie prawdy. To prawda jest wartością podstawową i realną, podczas gdy kłamstwo – jedynie fikcją, zapośredniczoną przez umysł ludzki. Jeżeli więc mówić o tym ostatnim, to tylko i wyłącznie poprzez odniesienie do prawdy. Wobec różnorodności stanowisk dotyczących istoty i definicji prawdy (przedstawionych także w

książce) Autor zajmuje stanowisko zgodne z klasyczną definicją, według której prawda to zgodność intelektu z rzeczywistością. Akcentuje on odpowiedzialność osoby jednostkowej za tę wartość, ponieważ „bez względu na ilość i rodzaj presji wywieranej na nas [...], musimy oprzeć własne przekonania o prawdzie – na rozpoznaniu rzeczywistości, na tym, jak jest naprawdę” (*Filozofia kłamstwa*, s. 27). Wytyczenie takiej perspektywy aksjologicznej pozwala przejść Autorowi do części I, która zawiera opis fenomenologiczny zjawiska kłamstwa, a mianowicie jego struktury i zawartości, typów oraz dynamiki, po to, by zwieńczyć te rozważania wskazaniem na istotę kłamstwa i podaniem definicji kłamstwa. Jest to opis, który prowadzi od językowych wymiarów kłamstwa, umieszczonych w kontekście funkcji języka, poprzez ukazanie struktury kłamstwa z jego trzema podstawowymi składnikami: rzeczywistością, kłamcą i okłamywanym lub w strukturze zdynamizowanej: myślą, mową i odbiorem, aż po analizę treściowych czynników fenomenu kłamstwa.

Część I opisuje również podstawowe formy kłamstwa, jego dziedziny oraz typy, a także charakteryzuje jego rozwoju w czasie (szczególną rolę odgrywa tu teoria tzw. struktury kaskadowej kłamstwa). Zwieńczeniem tej części jest podanie dwóch podstawowych definicji tego zjawiska.

Część II książki Chudego stanowi rys historyczny trzynastu różnych systemów filozoficznych pod kątem ich stosunku do fenomenu kłamstwa. Autor analizuje poglądy Platona, Arystotelesa, stoików, Augustyna, Tomasza z Akwinu, Michała Montaigne’a, Nicola Machiavellego, Hugona Grocjusza, Immanuela Kanta, Georga W. F. Hegla, Jacka Woronieckiego, Tadeusza Ślipki, Jacquesa Derridy. Przegląd ten – jak stwierdza Autor – nie jest wyczerpujący co do liczby filozofów zajmujących się tematem kłamstwa, jednak jest reprezentatywny co do typów pojawiających się w tej dziedzinie problemów i rodzajów ujęć. Taki też cel ma ten obszerny, 182-stronicowy fragment – ukazanie pełnego spektrum poglądów na temat fenomenu kłamstwa, które posłuży do jego pełniejszej analizy i zrozumienia. S. Kamiński pisze: „Ten [...] historyzm, praktykowany jeszcze przez Arystotelesa, bywa nazywany indukcją doksograficzną. Polega on na tym, iż dochodzi się do akceptacji [lub odrzucenia – przyp. J. T.] twierdzenia w wyniku krytycznego porównania dotychczasowych poglądów w danej sprawie” (*Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin: TN KUL 1989, s. 86). W toku tych analiz Autor odkrywa, iż tak jak filozofia kłamstwa zakotwiczona jest przeważnie w konkretnym systemie filozoficznym, tak samo kłamstwo jest fenomenem komunikacyjnym nabudowanym na jakimś rodzaju bytowania, np. języku, kulturze, sferze ducha czy społeczeństwie. Swoistym potwierdzeniem punktu wyjścia Autora w postaci wartości prawdy jest fakt, że omawiani myśliciele w filozofii kłamstwa zakładali zawsze tę pierwotną wartość prawdy – „była tym miejscem, od którego kłamstwo się «odbijało» oraz na podstawie którego kłamstwo konstituowało się (przeciwstawiając się prawdzie)” (*Filozofia kłamstwa*, s. 296).

W historycznym przeglądzie zwrócono również uwagę na kształtowanie się pojęcia kłamstwa, jego istoty i definicji oraz na ponadczasowy spór o zło aksjologiczne tego zjawiska. W aspekcie etycznym głównym problemem na przestrzeni wieków był konflikt wartości prawdomówności z wartością wyższą (np. życiem, honorem lub świętością) w sytuacji zagrożenia tej ostatniej. Problemy te zostały osobno rozważone

w części III, do której część II („Historia filozofii kłamstwa”) stanowi jakby wprowadzenie.

Część III – „Kłamstwo a człowiek” – najbardziej obszerna (prawie 200 stron) – zawiera omówienie i rozstrzygnięcie podstawowych i do dziś najbardziej nurtujących problemów filozoficznych. Autor, w duchu filozofii klasycznej, prowadzi czytelnika od ontyki kłamstwa (kłamstwo w przyrodzie) poprzez antropologię i aksjologię, które osadzają fenomen kłamstwa w strukturze bytu osobowego człowieka, aż po teologię kłamstwa.

Nie sposób tu wymienić wszystkie poruszane problemy i zagadnienia. Do najistotniejszych, bądź najciekawszych, można zaliczyć: ograniczenie fenomenu kłamstwa do rzeczywistości ludzkiej; podkreślenie przygodności bytu ludzkiego jako czynnika umożliwiającego kłamstwo; tezę o normatywnej mocy prawdy, będącej podstawą etyki personalistycznej; zwrócenie uwagi na pozytywną oraz zasadniczą dla bytu ludzkiego funkcję języka i jej zaburzenie przez kłamstwo; wyróżnienie i analiza prawdziwych i fałszywych „masek ludzkich” i stwierdzenie ich konieczności dla samookreślenia człowieka oraz określenie szatana jako „personifikacji kłamstwa”, nicości i zwątpienia, a tym samym zakłamania jako źródła wszelkiego grzechu (zła moralnego); problematyka autokłamstwa, które – jak stwierdza Autor – jest zaprzeczeniem własnej osobowej natury (kolejny rozdział).

Zwieńczeniem części III są zagadnienia aksjologiczne. W pierwszym rzędzie – etyczne. W tym aspekcie Autor nazywa prawdę sensem ludzkiego życia, a kłamstwo – jego zaprzeczeniem. Zwraca się tu uwagę zarówno na wewnętrzne (w stosunku do człowieka) zło kłamstwa, jak i na zło zewnętrzne, międzyosobowe – społeczne. Kłamstwo jest w tym ujęciu przede wszystkim rozbięciem równowagi aksjologicznej człowieka, ale także wspólnoty.

Dopełnieniem problematyki aksjologicznej są zagadnienia związane ze sztuką jako „pięknym kłamstwem”. Autor odwołuje się tu m.in. do poglądów R. Ingardena, A. B. Stępnia i W. Tatarkiewicza, aby ostatecznie sformułować własną typologię kłamstw w dziedzinie sztuki, ale przede wszystkim uświadomić czytelnikowi, na czym polega prawdziwość dzieła sztuki.

W „Zakończeniu otwartym” zostały przybliżone społeczne konsekwencje kłamstwa, a jednocześnie jest zapowiedziany drugi tom dzieła, dotyczący zagadnień kłamstwa w społeczeństwie. Książka zawiera również aneks, zatytułowany: „Wielkie kłamstwa”, opisujący kilka przypadków mniej lub bardziej znanych kłamstw o różnej skali i konsekwencjach, które wpłynęły na stosunek do prawdomówności i kłamstwa w XX wieku i rzutują również na wiek XXI. Dzieło kończy bogata bibliografia oraz indeks osobowy i rzeczowy.

Po pobieżnym przeglądzie struktury i zawartości książki przejdźmy do omówienia trzech zagadnień, które sam Autor uważa za najważniejsze. Są to mianowicie: problem definicji kłamstwa; problem samookłamywania; problem absolutnego zakazu kłamstwa.

Sformułowanie definicji kłamstwa, jak wspomniano wyżej, zamyka część I – dotyczącą fenomenologii kłamstwa. Autor przytacza i omawia dziesięć definicji zaczerpniętych ze starożytności, średniowiecza, nowożytności i współczesności. (Są to definicje: Platona, Arysotelesa, stoików, Augustyna, Tomasza, Grocjusza, Kanta,

Charlesa Morrisa, Izydory Dąbskiej oraz Jadwigi Puzyniny. Ostatecznie sformułowane zostają jako najbardziej adekwatne dwie: „Kłamstwo to wypowiedanie rzeczy we własnym przekonaniu fałszywych” oraz „Kłamstwo to świadome wprowadzanie kogoś w błąd”.

Pierwsza, pochodząca od św. Tomasza, szersza, podkreśla sprzeczność między tym, co się wypowiada, a tym, co się myśli. Druga – św. Augustyna – zwraca uwagę na element wspólnotowy („świadome wprowadzenie kogoś w błąd”) i bardziej odpowiada potocznemu odczuciu, co do istoty kłamstwa. Określenie Tomasza, idące za Arystotelesem, bierze jednak pod uwagę fakt negacji poznanej prawdy i wypływającą z tego faktu destrukcję osobowej natury człowieka, co jest ujęciem bardziej podstawowym w stosunku do określenia Augustyna. Choć obie definicje nie przeczą sobie, ponieważ – jak twierdzi Robert Spaemann – kłamstwo niszczy strukturę aksjologiczną człowieka, ale jednocześnie zawsze uderza w drugą osobę. Autor *Filozofii kłamstwa* podkreśla trafność obydwu ujęć i wyprowadza z nich dwa podstawowe wnioski dotyczące kłamstwa: „[...] istotnym elementem kłamstwa, jego „żywołem”, jest czysta subiektywność” (s. 111), która wyraża się w tym, że o zaistnieniu kłamstwa decyduje przede wszystkim intencja wprowadzenia w błąd, a więc tym samym najważniejsze jest zaprzeczenie rozpoznanej prawdzie subiektywnej (wewnętrznemu ujęciu prawdy). Ponadto do zaistnienia kłamstwa niekonieczna jest osoba okłamywana. Jak pisze Autor: „Jest ono również niezależne od tego, czy istnieje realnie okłamywany, czyli ten w kogo wymierzone jest kłamstwo” (tamże).

Drugim kluczowym problemem książki jest fakt autokłamstwa, a właściwie pytanie: czy ono w ogóle ma miejsce, czy nie jest sprzecznością. Jeżeli bowiem ma dojść do świadomego wprowadzenia w błąd, to zakłada się, iż osoba kłamiąca zna pewną prawdę, a osoba okłamywana jej nie zna. Jak więc jest możliwe, żeby „ja”, jedna i ta sama osoba mogła jednocześnie znać prawdę i jej nie znać. Chudy stwierdza, że zjawisko autokłamstwa zachodzi najczęściej wówczas, gdy istnieje pewna rozbieżność poznanych prawd, np. znany z psychologii dysonans poznawczy (opisany przez Festingera) lub dysonans wartości. Wówczas osoba, która musi opowiedzieć się za tym lub innym wyborem, może fałszować pewne obiektywne lub subiektywne fakty. W jaki sposób do tego dochodzi? Autor opiera się tu na filozoficznym (znanym również na gruncie psychologii) rozróżnieniu „ja” i „moje”, gdzie jedna lub druga strona naszej osobowej struktury może „oszukiwać” drugą. Oszustwo bazuje tu na pewnej wieloznaczności sytuacji i braku woli jej wyjaśnienia. Wówczas osoba poprzez „zaniedbanie działania” udziela tymczasowego pozwolenia na pewną dwuznaczność przy podejmowaniu trudnej dla siebie decyzji często odkładając wyjaśnienie na później. Jeżeli wyjaśnienie rozbieżności między wartościami nie nastąpi lub sytuacja niejasności powtórzy się wielokrotnie, dochodzi do stopniowego zakłamania wyborów. Jest więc autokłamstwo raczej procesem niż aktem. Towarzyszą mu najczęściej takie mechanizmy psychologiczne, jak racjonalizacja, stłumienie, wyparcie do podświadomości, zafałszowanie samooceny. Dodać należy, że autokłamstwo przynosi odmienne owoce w różnych typach osobowości. U osób submisyjnych będzie to prawdopodobnie autokłamstwo konformistyczne, „w którym rutyna społecznej wygody prowadzi do braku krytycyzmu jednostki w stosunku do

takich zachowań zbiorowych, jak drobne oszustwa, niesprawiedliwość względem drugich czy moralna dwulicowość. Ów brak krytycyzmu powoduje zagubienie racjonalnego wątku działania człowieka, a w konsekwencji wytworzenie sytuacji, w której o tożsamości jednostki-osoby decydują siły społeczne” (s. 414). Natomiast u jednostek dominujących długotrwały proces doprowadzić może do zakłamania ontologicznego, w którym poznający i działający podmiot „ustanawia siebie bezkrytycznym autokreatorem wartości, w szczególności wartości moralnych” (s. 414). Problem zakłamania samego siebie jest bardzo szeroko opisany w książce; tu dotknęliśmy jedynie najważniejszych wątków.

Trzecim zasadniczym zagadnieniem filozoficznym, wzbudzającym z reguły bardzo wiele emocji również w życiu codziennym, jest norma formułująca absolutny zakaz kłamstwa i ewentualne przypadki graniczne. Ten ważki problem etyczny omówiony jest w części II – historycznej – oraz w części III – ontologiczno-aksjologicznej – omawianej książki. W części II przywołuje się szeroko poglądy wymienianych wcześniej myślicieli dotyczące tego zagadnienia. Okazuje się, iż część filozofów, jak np. św. Augustyn, św. Tomasz i J. Woroniecki, kładą nacisk na prymat wartości prawdy nawet w sytuacji, gdy jej ujawnienie spowoduje zagrożenie wartości wyższej. Typowym przykładem jest tu zagrożenie wartości życia ludzkiego, świętości, czystości, honoru i itp. w sytuacji wojny, kiedy agresor zadaje pytanie: „Czy ukrywasz tutaj X?” w celu wyrządzenia szkody. Jak w takiej sytuacji pogodzić wartość prawdomówności z obroną wartości fundamentalnej lub wyższej? W obliczu tego dramatycznego wyboru część myślicieli opowiada się jednak za dopuszczalnością kłamstwa (w sytuacji krańcowej), np. Grocjusz i T. Ślipko, a stanowisko całkowicie relatywistyczne („wolno kłamać dla korzyści władzy”) zajmuje Machiavelli.

Po naświetleniu tego problemu Autor prezentuje własne stanowisko. Formułuje absolutny zakaz kłamstwa jako zła godzącego w podstawy ontologiczne człowieka, jednakże przyjmuje, iż w przypadkach skrajnych, broniąc wielkich wartości, zdarza się, iż człowiek zostanie przez agresora zmuszony do kłamstwa obronnego. Nie znaczy to, że jest ono wtedy dobrem. Chudy wyjaśnia tę pozorną sprzeczność za pomocą znanej w etyce reguły podwójnego skutku czynu. W omawianym przypadku czyn ma dwa skutki, np. uratowanie życia oraz okłamanie. Głównym celem działania jest pierwszy skutek, natomiast zrealizowanie kłamstwa jest w rzeczywistości skutkiem drugorzędnym, którego chcielibyśmy uniknąć. Autor pisze na s. 394: „Zasada podwójnego skutku sankcjonuje dopuszczenie drugorzędnego skutku złego moralnie w przypadku zaistnienia pierwszorzędnego skutku o charakterze dobrym”. Oczywiście – zastrzeżę – tego typu kłamstwo obronne może być stosowane jedynie w sytuacji zagrożenia wyjątkowej wartości.

W niniejszej recenzji zwrócono uwagę jedynie na najistotniejsze zagadnienia zawarte w pracy W. Chudego. Nie da się bowiem choćby wspomnieć o wszystkich poruszanych w niej problemach w tak krótkim omówieniu.

Podsumowując zasygnalizujemy jeszcze pewne pytania, które nasuwają się przy pierwszej lekturze książki:

1. Czy zasada podwójnego skutku czynu i wynikająca z niej dopuszczalność kłamstwa w wyjątkowych wypadkach ratowania wielkiej wartości nie może zostać zbyt łatwo zbliżona do zasady „cel uświęca środki”?

2. Czy rzeczywiście błąd – jak stwierdza Autor – jest tak bardzo zbliżony do kłamstwa, przecież błąd (autentyczny, nie traktowany jako samousprawiedliwienie) popełniamy nieświadomie, natomiast kłamstwo jest czynem jak najbardziej uświadomionym?

3. I wreszcie: Czy można traktować kłamstwo konwencjonalne jako „lekki” rodzaj kłamstwa, który jest prawie nieszkodliwy? (np. wielokrotnie podawane „Państwa nie ma w domu” – skoro są!), ze wszystkimi jego skutkami negatywnymi odnoszącymi się do osoby kłamcy i okłamywanego, i osób z otoczenia mówiącego).

To tylko nieliczne wątpliwości, które zrodziły się podczas czytania książki. Należy przypuszczać, że wnikliwy odbiorca będzie miał ich więcej.

Polecając tę pozycję, należy podkreślić wieloaspektowość i dogłębność w ujęciu tematów, zwłaszcza w porównaniu z książkami dotyczącymi kłamstwa, które pojawiły się w tym czasie na rynku. Na przykład *Krótką historią kłamstwa* Steffena Dietzscha omawia zagadnienia związane z historią, i to w formie esejów, które raczej – w sposób nieco przekorny – zachęcają do przemyślenia pewnych stwierdzeń filozoficznych, niż wyjaśniają je w sposób uporządkowany. Z kolei książka Paula Ekmana – *Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce, małżeństwie* – jest napisana w aspekcie fizjologiczno-psychologicznym, natomiast monografia Jolanty Antas – *O kłamstwie i kłamaniu* – ujmuje tę problematykę z punktu widzenia semantyki i językoznawstwa, a także psychologii. Książka Chudego natomiast jest nie tylko próbą opisu historii, struktury, funkcji semantycznych czy obszarów występowania, lecz przede wszystkim wyjaśnieniem istoty kłamstwa w aspekcie ontologiczno-antropologiczno-etycznym, a nawet teologicznym. Z tego też powodu nie tylko zaspokajają ciekawość i dają przyjemność poznawczą, ale także uczą wrażliwości moralnej. Przypomina, że słowo „Kłamiesz!” jest głęboko obraźliwe.

Justyna Truskolaska

Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli

W trosce o integralne wychowanie, red. M. Nowak, T. Ożóg, A. Ry-
nio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2003, ss. 564

Książka pt. *W trosce o integralne wychowanie* stanowi zbiór artykułów i komunikatów wygłoszonych w ramach konferencji zorganizowanej z okazji XXV-lecia śmierci Stefana Kunowskiego (1909-1977) pod hasłem *W trosce o integralne wychowanie człowieka*. Konferencja miała miejsce w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniach 12-14 września 2002 r.